

Wychodził w Krakowie

codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świątach.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.

W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata

Przyjmuje się w Księgarni Józefa CZECHA przy Głównym Rynku Nr. 458.

Pieniądze przesyłają się franco pocztą wprost do BIURA EKSPEDYCYI CZASU wyrażwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEWY wszelkiego rodzaju. DOMIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.

WZWIADOMIENIA dotyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą

od wiersza petytywego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacją następną rządową.

Listy

niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Dla wygody Szanownych Abonentów zamiejscowych, którzy się z zaprenumerowaniem **Czasu** spóźnili, ogłasza się **dwumiesięczna** przedpłata, to jest na miesiąc **Listopad** i **Grudzień** b. r. kwartału IV w kwocie **złr. 3 kr. 20 m. k.**

Administracja Dziennika Czas.

Kraków 24 października.

Podaliśmy niedawno artykuł z półurzędowego dziennika *Le Pays* o położeniu mocarstw zachodnich w sprawie Wschodniej, aby dać poznać czytelnikom jeżeli nie samą politykę rządu francuskiego która jest niewiadoma, to przynajmniej w jaki sposób przedstawiać się każę opinii publicznej. *Le Pays* mówi o pomocy moralnej i materyalnej która ma być udzieloną Turcyi. Nie będziemy wchodzić, czyli pomoc ta daje się inaczej jak tylko w *Le Pays* spostrzegać, ale to pewna, że dzienniki półurzędowe mówią o niej prawie wszystkie, a piszą nie tylko w imieniu swoim, ale i w imieniu Anglii. W angielskich zaś niemożemy się nie podobnego doczytać, bo niebierzemy pod uwagę ani życzeń dzienników radykalnych, ani mityngoskich krzyków. *Times* który jak utrzymują z pewnością, miewa od lorda Aberdeen komunikacje, znów w tej chwili dowodzi, że Turcy jako Turcy mało bardzo mają tytułów do wzbudzenia interesu w narodach cywilizowanych.

Prawda jest, mówi on, że prawa terytorjalne w początku mają za podstawę siłę, że wszystkie prawie narody zaczęły od barbarzyństwa, ale prawo tureckie i naród turecki same jedne tylko zatrzymały swą pierwotną cechę niezmienną jej na lepsze. Pierwsi Saksyńczycy byli zapewne równie dzicy jak pierwsi Ottomanie, pierwsi Węgrzy byli niemi bardziej jeszcze, ależ Sasi i Węgrzy dzisiejsi, nie są dzisiaj tęp, czem byli wówczas. Turek został czem był, a jeżeli jest zmiana, to nie na jego korzyść. Ottomanie dzisiejsi są mniej potężni, mniej dobrze zorganizowani i gorzej rządzeni aniżeli pierwsi ottomańscy zdobywcy; cywilizacja pozostaje na nich bez wpływu. Przez cały czas swego panowania przedłużyli tylko koczowanie dzikiej hordy w łonie chrześcijańskiego kraju; poddani chrześcijańscy traktowani byli zawsze tak jak z początku, i wszystko co tylko za nimi powiedzieć się dało, ogranicza się na tej jednej rzeczy, że dziesięć lat temu to jest w trzechsetnym dziewięćdziesiątym ich panowania, konieczność zmusiła ich jakoby do cnoty i poczynili niektóre koncesyje, których już odmawiać dłużej nie mogli. Powiadają, że dotrzymują słowa, że są uczciwi w interesach i że nie piją gorących trunków. Lecz uważać to jako tytuł do posiadania najpiękniejszej części chrześcijańskiej ziemi, byłoby to to samo co chcieć napełnić parlament dzikimi Indyanami, dlatego że są poważni i mają stoiczne zalety.

Mówią następnie niektórzy, że Porta ottomańska jest słaba, co jej daje prawo do protekcji przeciw mocnemu. Czyli przeciwnicy nasi zastanowili się nad tem, co waży taki argument? Czyli to Turcyja jest państwem jak Szwajcarya lub Belgia? Bieda to małe państwo złożone jest z krajów najbogatszych i najobszerniejszych jakie tylko posiadało państwo rzymskie. Zawiera w sobie trzecią część kuli ziemskiej, terytorjum jego jest dwa razy większe od terytorjum Francyi z Anglią połączonej; wszystkie najpiękniejsze brzogi Azyi, Tyr i Sidon, Antiochia i Jeruzolima, Damaszek i Bagdad, Babilonia i Palmira, wszystkie wyspy i wszystkie morakie porty tych przepysznych krain należą do niego w Azyi; a w Afryce Egipt który sam prawie jest królestwem, a w Europie miasto cudownie opatrzone we wszystkie warunki największej siły i pomyślności na świecie — otóż co posiada państwo Ottomańskie! Z takimi zasobami czyż niepowinno być jednym z najpotężniejszych mocarstw na świecie? Coż to jest za rząd,

który z tym dostatkim zasobów nie do uwierzenia, sam bronić się nie może, i żądać musi protekcji Europy za każdym wstrząśnięciem a zewnętrznym czy wewnętrznym? Otóż panowanie Sułtana jest tylko nominalne, a te wszystkie najpiękniejsze okolice świata są sparalizowane ciąglem chodowaniem barbarzyńskich zdobywców.

Lecz dodają jeszcze niektórzy: jakkolwiek bądź jest Turcyja, jest ona zawsze naszą starą sprzymierzoną i z tego tytułu ma prawo do naszej pomocy. Dowodzenie to jest całkiem bez zasady. Nasze przymierze z Turcyją nie jest ani dawnem, ani bezpośrednim ani rzeczywistym. Anglia nie szukała nigdy przyjaźni Porty, tylko dopiero przy zajęciu Egiptu przez Napoleona. Stosunki te nigdy nie utrzymywały się trwale, a jeżeli przymierza mają mieć za podstawę wspólność interesów, niebezpieczeństw i usiłowań, to przymierze nasze z Rosyją jest nierównie ściślejsze. W tej chwili nawet zobowiązania jakie mamy co do Turcyi, pochodzą raczej z konwencji z innemi krajami w tej wiecznej kwestyi, aniżeli z traktatu z samą Portą. Żadna ugoda nie istnieje która by nas wyłącznie obowiązywała do utrzymania Turków w posiadaniu tureckiego terytorjum. Jedną naszą rzecz wyłącznie obchodzić powinna, to jest agresya Rosyi. Na kongresie wiedeńskim, który określił stosunki obecne Europy, Turcyja jak najwyraźniej wykluczona została z układów i z rękami układom tym przyznanych.

Słowem, dziś więcej niż kiedykolwiek winniśmy sobie zadać sprawę z charakteru państwa Ottomańskiego, tego państwa, które nas wzywa abyśmy mu nieśli pomoc kosztem wojny; i dla tego to podnieśliśmy wszystkie te okoliczności, zaiste nie z powodu jakiego nieprzyjaznego ku Turkom usposobienia, ale dla tego by powinności narodu angielskiego mogły być rzeczywiste i zdrowo ocenione. Niechcielibyśmy bowiem żeby położenie Turcyi opinia publiczna porównywała z położeniem Saksonii, Holandyi lub jakiego bądź innego mocarstwa drugiego rzędu w składzie państw europejskich, jakoteż aby to zwierzchnictwo Porty o którym tyle mówią, nie zostało w wyobrażeniach pomieszane ze zwierzchnictwami takimi, jakimi są na przykład zwierzchnictwo Francyi lub Anglii.

Jak widać, o owej pomocy materyalnej i moralnej o których *Le Pays* nawet imieniem Anglii zaręczał, nie wiele da się wnosić z wyrazów *Timesa*. Kończy on na tych samych wnioskach, co p. Gladstone na meetyngu, którego słowa jużżeśmy raz w „Przeglądzie“ donosili, a o których wzmiankę znajdują czytelnicy w następującym artykule.

Czytamy w *Korespondencyi Austriackiej*:

Kwestya wschodnia stała się w obecnej chwili w Anglii przedmiotem rozpraw na publicznych zgromadzeniach, które lubo pozbawione wszelkiego charakteru urzędowego, lecz w kraju gdzie rozumująca opinia publiczna tak wielokrotnie i silnie wywiera wpływ na bieg spraw ogólnych, noszą zawsze na sobie pewną cechę znaczenia. Jakkolwiek zaprzeczają się nie da, iż pomiędzy głosami temi niektóre brzmia przesadne i nienawistnie nad miarę, bo też nie można się czego innego spodziewać po wielu tamecznych mowach; przecież z drugiej strony nie brak tam również pocieszających oznak umiarkowania, roztropności i mądrości politycznej, które w kraju tym od wieków przyczyniły się wiele do nadzwyczajnego wzrostu i imponującej potęgi jego.

Uderzającą i trafną pod każdym względem zdaje się nam być mowa, którą powiedział kanclerz Izby skarbowej (minister skarbu) p. Gladstone w Manchesterze podczas odkrycia pomnika zacnego Peela, gdzie między innymi nadmieniał o sporze rosyjsko-tureckim w sposób udowodniający głębokie, ogólne, a niemniej rozumne i praktyczne pojmowanie rzeczowego przedmiotu. Kiedy mowca otwarcie wyrażał się pod względem pewnych niezaprzeczonych wad politycznego życia Turcyi i określał monarchiczność Porty w miarę przypadających historycznie ograniczeń; kiedy wymownie słowy skreślał współczu-

cie słusznie się obudzające nad losem ludów chrześcijańskich w Turcyi, w sercach wszystkich wyznających wiarę Krzyża śgo; kiedy nakoniec starał się nadać przeważną moc aksjomatowi politycznej równowagi, o ile tego interes ojczyzny jego wymaga; oświadczył zarazem, iż rząd angielski, którego on jest członkiem przyjął tę zasadę, że „obowiązkiem jest jego starać się o utrzymanie pokoju, nawet w potrzebie wbrew wszelkiej nadziei, lub po za granicami wszelkiej nadziei zawsze jednak tak długo, dopóki jeszcze podstawa nadziei istnieje.“ Zapewnienie podobne z ust tak znamienitego męża stanu nie przemienie daremnie. Jest ono zakładem, że dobry zamiysł spokojnego załatwienia obecnego sporu, jakim kierując się mowca odmalował gabinet w swojej całości, trwać będzie nieprzerwanie i wpływ swój wywierac nawet po za nowemi trudnościami stanu rzeczy, zawsze z całą energią jasnego i na wszystkie zmienności niewzruszonego przekonania. Obok tak ważnych zaspakajających oświadczeń, przebrzmia bezskutecznie hałasy rewolucyjnych zgromadzeń chcących użyć sporu wschodniego w celu powszechnego zamieszania i ku poparciu swoich szkodliwych planów wymierzonych przeciwko państwom kontynentalnym. Występny samiar tej partyi, aby ujrzeć zachód na dwa obozy rozzerwany, by ciągnąć zyski z powszechnego zamętu, pozostanie niezawodnie niewykonany, a szczytna zasada porządku i powagi władzy wyjdzie nienaruszona z tegoczesnej kryzy. Rękami tego jest stanowisko, jakie świeżo Austria i Prusy zajęły, przedewszystkiem zaś głęboka wszechstronnie uczuwana potrzeba pokoju i porządku, żywna zarówno przez ludy jak i przez rządy i stawiająca niezdobyta tamę wstrząśnieniom wichrzycieli.

Journal de Francfort podaje artykuł, który zdaje nam się powtórzyć winniśmy z przyczyny, raz stanowiska jakie zajmuje dziennik, drugi raz z przyczyny zastrzeżenia, które w końcu zawiera.

Znany już jest artykuł *Korespondencyi Austriackiej* z 13go b. m. tyczący się redukcji armii, którą J. C. Mość nakazał natychmiast. Krok ten ma bezwątpienia dążność także polityczną. Schodzi on się z wiadomościami ostatnimi ze Wschodu, według których stan wojenny, który między Rosyją i Turcyją trwał ciągle od chwili zajęcia Księstw Naddunajskich przez wojska rosyjskie, zmienił się nareszcie na stan wojny.

Przypuszczenia względem konferencyi ołomunieckich były równie liczne jak miały. Wszędzie prawie przebiły jak największe domysły, że gabinet wiedeński obrał politykę przeciwną tej, jaką się dotąd w sporze turecko-rosyjskim kierował, a nawet przypuszczać już chciano, że Austria opuściwszy podstawę pośredniczącą (*bons offices*) szczerze i ostaciecznie stanęła po stronie Rosyi. Tymczasem zdaje nam się, że redukcye, które będą miały miejsce w armii, jakkolwiek nie są jeszcze rozbrojeniem, dowodzą jednak nie można oczywiście, że stanowisko gabinetu wiedeńskiego jest zawsze to samo, jakie było od początku obecnej sprawy wschodniej. Gabinet wiedeński daje jasny dowód niezmiennego stanowiska, w chwili właśnie kiedy ruch flot połączonych, które dotąd zostawały w przystani Besika, pozwalały się domyślać, że mocarstwa zachodnie gotują się do wzięcia czynnego udziału w sporze, i zabierają się nadać mu przymiot i znaczenie, które miał w zasadzie, ale którego dotąd nie miał faktycznie. Koalicya Austrii z Rosyją w razie wojny nie mogłaby przyjść do skutku bez poprzedniego porozumienia się tych dwóch mocarstw co do ewentualności w przedmiocie powiększenia terytorjalnego, jakie w okolicznościach tak zwanych przyjaznych, musiałoby być dostać się w udziale monarchii austriackiej od strony południa. Redukcye w armii odsuwają wszelkie przypuszczenia w tym celu, jakkolwiek nie wykluczają wcale przekonania, że Austria pozostaje w położeniu protegowania skutecznie braci chrześcijańskich w prowincjach państwa ottomańskiego z Austrią graniczącymi, gdyby smutna konieczność tego kroku po niej wymagała i do takowego zmusiła.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 22 października.

Wszystko co tutejsze dzienniki mówią dziś jeszcze, jak *Presse* o projektach pojedynczych w kwestyi tureckiej jest bezzasadnym. Gabinet petersburski podjął rękawicę i przyjął wypowiedzianą wojnę; i dał stółsonne w tej mierze rozkazy. List z konsulatu z Odessy z 12go t. m., którym czytał, donosi, że okręty handlowe rosyjskie udające się do Bosforu, zatknęły flagę austriacką; że parowiec, który się miał udać do Carogrodu z depeszami wstrzymanym został, i że kolonie militarne powołanemi zostały pod broń do czynnej służby. Dodaje nadto, że w Odessie krążyła wiadomość, że wojska rosyjskie wkroczyły z Gruzji do Armenii i posunęły się aż do Erzerum. Jeżeli się ta wiadomość potwierdzi, plany Turcy nad Dunajem będą się musiały zmienić, gdyż siły zbrane w Turcji azjatyckiej niewystarczają na wstrzymanie Rosyi, pomimo wszelkich nadziei, jakie Porta mieć może na pomoc ze strony Czarkiesów.

Poznań 19 października.

Gazety miejscowe zapełnione opisami oficjalnych uroczystości urodzin N. Pana, które w rozmaitych sferach urzędowych, według wydanych przepisów odbywają się. W tym roku niestała pogoda niesprzyjała uroczystościom wojskowym, i wszelkim, które ekstra czterech ścian i dachu zapowiadzianemi były.

Z przedmiotów li życia prowincjonalnego, dwie kwestye dziś najwięcej zajmują; pierwszą jest systematyczne niepotwierdzanie radców Towarzystwa kredytowego w powiatach wybieranych. Liczba radców od roku bardzo się zmniejszała, przez śmierć, przez upływanie czasu urzędowania, a żaden z nowo wybranych potwierdzonym nieostał, mimo że pracy równie jest zawsze wiele. W ostatnich czasach niepotwierdził rząd wybranych, L. Switkowskiego, Tytusa hr. Działynskiego, Leona hr. Mielżyńskiego, Kajetana Morawskiego, Wilkońskiego etc., a więc ludzi najrozmaitszych kategorii, i co do majątku, i co do przeszłości i zasad politycznych, które ostatnie nawet by wcale przy tym urzędowaniu w rachunek mogły niewchodzić, gdzie zaufanie współobywateli i współinteresantów, główną jest gwarancją. Przypomnienie sobie, że to systematyczne niepotwierdzanie, było już powodem interpelacji posła Radowskiego w ubiegłych Izbach, interpelucyi, która została bez odpowiedzi.

Druga kwestya która zajmuje umysły sprawami kraju się interesujące, jest wiadomość poficyjalnych dzienników, że przysiężnym łobom znów nowo projekta ordynacyi powiatowych i prowincjonalnych przedłożone będą, i to opracowane z zastosowaniem do potrzeb każdej prowincyi przez naczelnych prezesów. Wiadomość ta musiała być bodźcem dla ludzi sumiennych, do gruntownego zastanowienia się nad potrzebami kraju w tym względzie, by dobrze przygotowani stanąć mogli w Izbie.

Pogoda jak najpiękniejsza sprzyja od kilku dni ostatnim pracom przedmiotowym rolników, długa, piękna jesień będzie może nagrodą za niestałą tegoroczną wiosnę; której prawie wcale nie mieliśmy. W przeszłym tygodniu w kilku okolicach Księstwa były nawet burze z gromotami zupełnie o te czasy niezwykłe.

Ceny zboża zniżyły się nieco w portach bałtyckich i u nas, ale w obec potrzeby zachodu, a naszych małych zasobów, niższenie to pewnie tylko wstępem do tém gwałtowniejszej podwyżki. Budowy dróg żwirowych, na wielu punktach Księstwa szybko postępują, powiaty coraz nowe linie uchwalają, około kolei żelaznej także w tych dniach roboty się niezawodnie rozpoczną.

Berlin 21 października. (Spóźnione).

+ Oprócz ogólnych uwag nad świeżo ogłoszonym manifestem Sułtana, dzienniki tutejsze nie podają od kilku dni żadnych nowych wiadomości w sprawie wschodniej. Brak ich zastąpić musi pogłoska przywieziona z Petersburga przez pocztowy parochód „Włodzimierz“, przybyły 19go b. m. do Szczecina, wedle której i Cesarz Rosyjski d. 15go b. m. wydać miał manifest wojny, usprawiedliwiający postępowanie jego przed Europą. Podróźni przybyli do Szczecina nie przywieźli z sobą żadnego egzemplarza tego dokumentu, bo w chwili wydania go, statek musiał odpłynąć. Być może, że zabrali go z sobą kuryer rosyjski i attaché francuzkiego poselstwa w Petersburgu, Castelbajac syn, którzy znajdowali się między podróżnymi na statku. Tymczasem już korespondencye paryżskie donoszą tutejszym dziennikom, że do tamecznego gabinetu przybył pułkownik Michajłow, naczelnik gabinetu hr. Nesselrodego, i przywiózł z sobą manifest wzmiankowany. Wypadek prawdopodobny wyprzedzony został, jak się zdaje, przez powyższe pogłoski. Sprawdzenie się ich zapowiadałoby bliskie rozpoczęcie czynności wojennych. Po tak ścisłym oznaczeniu stanowiska Prus i Austrii w sprawie wschodniej, niemasz dotąd żadnej pewności co do stanowiska Anglii i Francyi. Zdaje się, jakoby pomiędzy temi dwoma państwami zaszło niejako nieporozumienie, skoro pierwsze i podczas wojny czynnie chce Turcyą popierać, drugie, za przykładem Prus i Austrii, skłaniać się zdaje do neutralności. Ostatecznie podobno i Anglii pójdzie za tym przykładem. Ponieważ losy wojny stosunek ten państw do siebie, który oczywiście jest tylko tymczasowym, łatwo zmienić mogą, kwestya możebnych

alianosów pomiędzy państwami europejskimi jest dotąd i będzie podobno tak długo w zawieszaniu, dopóki wojna wyraźniejszego nie przybierze kształtu, lub które z państw neutralnych do niej się nie wnieją. Dzienniki już dziś o tej ewentalności różne czynią domysły, które bez szkody możemy spuścić z uwagi, odwróconej do bliższych wypadków.

W wewnętrznej polityce Niemiec nie nie zaszło ważnego. Pora sejmowych posiedzeń zaczyna się dopiero w przyszłym miesiącu; trochę wcześniej rozpoczynają się posiedzenia Bundestagu. Przedmioty obrad jego, o których dzienniki na nowo rozprawiają, podobne są do procesów, które nie mają końca. Bundestag zajmował się niemi przed 1848 i zajmuje się niemi od ostatniej swojej restauracyi. Prawo drukowe i prawo stowarzyszeń, wspólne dla całego związku, są między niemi najważniejsze. Płonna jednak jest nadzieja niektórych dzienników, które publikacya praw tych w bliskim bardzo czasie zapowiadają. Szczegółowe prawodawstwo państw niemieckich, po części wszędzie już ustalone, przytém autonomiczna drażliwość tych państw, opierająca się wszystkiemu, co z góry pod wpływem dwóch państw naczelnych jest projektowane, stają się nieprzewyciężonemi trudnościami w uchwalaniu praw ogólnych. Dopóki czynności i uchwały Bundestagu nie będą poddane pod inny regulamin, przez który głosowanie w kwestjach dotyczących ogółu, na inną jak dotąd postawionem nie będzie zasadzie, kwestye takowe będą się jeszcze długo liczyły pomiędzy *piá desideria*. Reorganizacya ta także oddawna jest zapowiadana. Prusy podały do niej projekt, który *Lloyd* przed kilku dniami szczegółowo przytoczył. Lecz czyż można się spodziewać przy tak wygórowanym separatyzmie tuzinkowych mecarstw, aby wewnętrzna reorganizacya Bundestagu chociażby w małej tylko części dotyczącej regulaminu przyszła do skutku? Do przyszłych czynności Bundestagu liczy się także przejrzanie sprawozdań z inspekcji wojskowych, które się odbyły w końcu tego lata nad kontyngensami niemieckimi. Kwestya likwidacyi wojennych z lat rewolucyjnych także jeszcze nie załatwiona. Drobniejszych kwestyj jest bez liku. Bundestag będzie miał jak zawsze, wiele do czynienia, ale pracy tej rezultat będzie zapewne, jak zawsze, wielce umiarkowany.

Wczoraj odbyły się u dworu chrzciny pierwszej córki dziedzicznego księcia Sachsen-Meiningen, który ma za sobą księżniczkę pruską. N. Pan, który był cierpiącym, nie mógł być przy tej ceremonii obecnym. Poseł rosyjski baron Budberg miał znów wczoraj długą konferencya z ministrem-prezydentem, który zaraz potem udał się do N. Pana do Potsdamu. Stan zdrowia generała Radowitza polepszył się. Dzisiaj odbyła się uroczystość poświęcenia węgelnego kamienia do budowy wodociągów, mających zaopatrywać miasto w czystą płynącą wodę. Najjaśniejszy Pan, Książę Pruski, kilku innych książąt, duchowieństwo, ministrowie i wielka liczba wyższych urzędników wojskowych i cywilnych między nimi prezydent policyi p. Hinckeldey, który głównie do przedsięwzięcia tego dzieła przyczynił się, nadto magistrat i reprezentanci miasta byli na tej uroczystości obecni. Główne budynki stać będą za bramą Strzałowską (Stralau). Według kontraktu kompania angielska obowiązana jest zakłać ten olbrzymi w dwóch latach wykończyć. N. Pan udaje się jutro do prowincyi saskiej, mianowicie do Magdeburga, gdzie na przyjącie jego czynią wielkie przygotowania. Podróż króla do Torunia, gdzie 25 b. m. ma się odbyć uroczystość odsłonięcia posągu Kopernika, nie przyjdzie zapewne do skutku. Najpewniej który z ministrów króla zastąpi. Pogoda trwale piękna, przy nocach wilgotnych. O cholerye zapomniano, lubo dotąd 2 do 3 ludzi dziennie umiera.

Wiedeń 22 października. N. Pan spodziewany dziś o godz. 4ej po południu z powrotem z Bawaryi.

— *Kreuz-Zeitung* pisze z Wiednia. Wstrzymanie żeglugi na niższym Dunaju począwszy od Orszowy stacyi austriackiej na granicy księstw naddunajskich aż na dół, wzbudziło między tutejszymi kupcami wielką obawę i zamęt, gdyż ogromna ilość towarów czeka na wysypkę do Bukaresztu, a w liczbie tej dużo pak z związku celnego idących transito. Ponieważ drogi w południowych Węgrzech w Multanach i Wołoszczyźnie bardzo liche, tak że nie zawsze nawet latem zdadne do transportów, a w jesieni nieprzebyte dla wozów ładownych, zatem wielka dla handlu zwłoka stał się rodzaj. Do tego doliczyć trzeba iż trudno teraz nawet o konie, których liczba od ostatnich wypadków znacznie zmalała, a teraz wszędzie roboty w polu a nawet młóca koniami, zwożą wino i itd. Niełatwiej i o ludzi i dlatego po ustaniu żeglugi, przesyłka towarów stała się rzeczą niezmiernie kosztowną, a niekiedy nawet niepodobną.

— *Cop. Ztg. Cor.* utrzymuje iż nominacye na urzędy praj namiestnictwie niższej Austrii już podpisane zostały. Dotychczasowy Namiestnik p. Emminger pozostaje na miejscu, ale kilka osób otrzymało emeryturę.

— *Gaz. Peszt.* donosi, że na preszburski departament namiestnictwa Węgier następnę wypadną sądy pierwszej instancyi: sąd krajowy w Preszburgu na komitaty preszburski i komoraski, 6 sądów komitatowych w Tyrnawie na komitat wyższo-nitrzański, w Nitrze na niższo-nitrzański, w Trenczynie na tren-

czyński, w St. Marton na Arwajski, Turoczski i Lipański, w Nowej Soli na Solski i Barszski i w Balassa-Gyarmath na nowogradzki i hontski. Nowosolski sąd komitatowy jest zrazem trybunałem górniczym dla całego departamentu preszburskiego. Konkurs na posady sądowe rozpisany zostaje po dzień 30 listopada.

— N. Pan najw. postanowieniem swoim z dnia 10 b. m. darował resztę kary hr. Michajłowi Esterhazemu (starszemu) skazanemu za udział w zdradzie głównej na 6 lat twierdzy.

— Upoważnieni jesteście — mówi *Kor. Austriacka* — obiegająca po wielu krajowych dziennikach pogłoskę jakoby przepisy postępowania karnego z dnia 29 lipca 1853 r. na nowo miały być przejrane, ogłosić jako zupełnie bezzasadną.

Księstwa Naddunajskie.

W Gazecie pofurzędowej wołoskiej, donoszą z Bukaresztu pod d. 2 września:

W niedzielę d. 30 sier. (v. s.) w uroczystość imienia J. C. W. Cesarzewicza następcy tronu wazach Rosyi, odprawioną została przez najprzewielebniejszego Metropolite Wołoskiego sobornie, w tutejszej Serindarskiej cerkwi Liturgia sta z dziękczynnemi modłami. Na nabożeństwie znajdowali się: jen. adjutant księcia Gerczakow, jen. piechoty Danenberg, pp. jen. adjutanci: hr. Anrep-Elmpt i Kocubue, wszyscy wyżsi wojskowi i dyplomatyczni urzędnicy, oraz władze wołoskie. Na *Te Deum* przybył także i panujący gospodarz Wołoski. Po nabożeństwie odbyła się parada kościelna wojsk rosyjskich i Wołoskich. O godzinie 4ej po południu dany był u dowodzącego wojskami rosyjskimi jen. adjutanta księcia Gerczakowa wielki obiad, na który zaproszono J. O. Gospodara ks. Stirbeja, metropolite wołoskiego, znakomitszych rosyjskich i wołoskich dygnitarzy, oraz konsulów zagranicznych. Pierwszy toast, wzniesiony przez J. O. ks. Gerczakowa za zdrowie N. Pana, powitany był grzmiącym hurą, przy dźwiękach hymnu Rosyjskiego narodowego: „Boże Cesarza chroń!“ Następnie wzniesione były toasty za zdrowie J. C. W. Cesarzewicza następcy tronu, za pomyślność Mołdawii i Wołoszczyzny, i za zdrowie gospodarów, książąt Stirbeja i Ghiki. W końcu, książę Stirbej wniósł toast za zdrowie ks. Gerczakowa. Wieczorem park Kisielewski był uświetniony. W ogrodzie publicznym była muzyka i przechadzka. (G. W.)

— Bukaresztański korespondent *Gaz. wrocławskiej* pisze: Wiecie już zapewne, że wojna wypowiedziana, ale szczególnie wypowiedzenia wam może nieznanne. D. 8 b. m. sztafeta z Konstantynopola przyniosła wiadomość, iż Omer pasza otrzymał rozkaz przez Mustafę beja, aby zawezwał księcia Gerczakowa do opuszczenia księstw i oświadczenia mu, iż kroki nieprzyjacielskie rozpoczną się, jeżeli w ciągu dwóch tygodni od chwili otrzymania tej depeszy księstwa nie zostaną opuszczone. D. 10 przybył Tefik bej jeden z adjutantów Omera paszy jako parlamentarz do Dżurdżewa gdzie go na kwarantannie osadzono, a depesze mu odebrałszy posłano do Bukaresztu. Parlamentararz nie dostał dotąd pozwolenia udania się tamże. Co do odpowiedzi ks. Gerczakowa różne obiegają warianty, z których następną zda mi się być prawdopodobniejszą, a tą jest, iż książę „zakazane miał sobie przez swego Cesarza, aby te kraje zajął, zatem tylko na rozkaz jego opuścić je może. Rzecz tej wagi może być rozstrzygnięta tylko przez monarchów, lecz nie przez ich j nierałów; gdyby go zaś zmuszać chcieli, siłą siłą odeprze.“ Wieść o tej odpowiedzi zrodziła oczywiście wielkie obawy między ludem, a wielu już zabiera się wynieść w góry Siedmiogrodu. Obawa ta ma swoją podstawę w przeszłości; przypominają sobie bowiem okrucieństwa w drugim dziesiątku tego wieku jakich się dopuszczali Turcy po ulicach Bukaresztu. Żyją tu jeszcze tacy co widzieli wbijanych na pal. Wprawdzie od tego czasu zmieniło się wiele, Turcy w r. 1849 w czasie tutejszych zaburzeń straciwszy 80 ludzi i paszę jednego, postąpili sobie bardzo łagodnie, a karność w wojsku była przykładna. Omer pasza niewątpliwie uratował w tedy Bukareszt i jemu zawdzięczyć mamy nasze majątki a może i życie. W obecnych okolicznościach nie nasz wszakże żadnej obawy, bo Turcy w najlepszym razie chcieliby nie wystawić się na imię barbarzyńców w oczach Europy. Ale i pod tym względem nie masz wątpliwości, iż skoroby Turcy przeszli Dunaj i zajęli całą Wołoszczyznę do której ją chcą jak się zdaje Rosyjanie zwabić, aby im grób tu zgotować, to byłoby ze strony Omera paszy szaleństwem wystawić się na walkę z nieprzyjacielem liczącym tutaj 135,000 wojska wybornego i potężną artylerję i mając za plecami Dunaj, ryzykować bitwę od której był Turcy w Europie zależeć może.

W drugim liście z Bukaresztu 14 b. m. pisze ten sam dziennik. Wiadomo tu powszechnie, że Omer pasza wydał odezwę do mieszkańców Małej Wołoszczyzny, w której zawiadamia o rozkazie od Sułtana odebranym, aby do Księstw wkroczył „aby je od wojsk rosyjskich oswobodził.“ Dokument ten zdaje się, iż nie jest rozpowszechniony lub trzymany w ukry-

ciu, albowiem mimo wszelkiego starania, niemogłem go dotąd do rąk dostać. O ile wszakże o treści jego głosz, zapewniam on, iż wkroczenie wojsk tureckich niema na celu niepokojenia i naruszania własności, swobód i przywilejów jakiegobądź klasy, ale owszem utrzymania takowych przez Sułtana, który jako ojciec podanych swoich, chce kraj z Rosyan oswobodzić. Z depezbami adjutanta Omara paszy do księcia Gorczakowa nadszedł również firman sułtański do hospodara Stirbeja. Książę Gorczakow miał polecenie przyjąć posłannika tureckiego z wszelkimi honorami, ale ten zatrzymał się w Dziurdżewie i nie chciał przybyć do Bukaresztu, lubo mu posłano powóz umyślny. Przesłał on więc depeze do księcia Gorczakowa i firman do hospodara przez gońca. Firman miał być, głosz, odczytany uroczystie w kościele metropolitalnym, o czym jednak wątpić można, aby nastąpiło. Książę Stirbej chciał Wołoszczyznę opuścić i nawet upraszać o to księcia Gorczakowa; ale znów mówią, że pozostanie na miejscu i że firman nie niemówi o odebraniu mu godności. Pod jakimi to jednak warunkami nastąpićby mogło, łatwo się domyślić. Najwyraźniejsze wyjaśnienie stanu rzeczy lży w tej okoliczności, iż hospodar postanowił ośiąść w klasztorze greckim nad granicą siedmiogrodzką. Przed kilką jeszcze dniami posunął on kilku bojarów na wyższy stopień, a nawet zamianował wielu dworników, również 20 oficerów awansował. Wojsko żądało 6-miesięcznego dodatku do płacy, gdyż oficerowie z 200 piastrami miesięcznie nie mogą się utrzymać przy obecnej drożyznie. Hospodar był już ku temu skłonny, ale syn jego Jerzy będący pułkownikiem 1go pułku przedstawił mu, iż oficerowie mają pieniądze na utrzymanie się. Prócz dawnych koszar zamieniono tu jeszcze 23 domy bojarów na lazarety, podobnież w Slatynie wiele domów na ten cel obrocono.

Według listów z Bukaresztu 12go b. m. książę Gorczakow równocześnie z wypowiedzeniem wojny posłał do Petersburga raport i wojska swoje w Księstwach tak ustawił, iż w ciągu 13tu godzin będzie można na którymkolwiek punkcie naddunajskiej linii zgromadzić 50,000 ludzi i sto dział, nielicząc już nad Dunajem stojącego wojska. W dniu 10 b. m. nastąpiło w obozach rosyjskich poświęcenie chorągwi i pobłogosławienie wojska, co zwykle miewa miejsce przed każdą wojną. Wszyscy generałowie rosyjscy oprócz księcia Gorczakowa opuścili w dniu tym Bukareszt i udali się do obozów. W dniu 9 ruszyły z Bukaresztu w różnych kierunkach ku Dunajowi wozy z pontonami. W pobliżu miasta stoi 50,000 wojska, a z ilości tej wnoszą łatwo, jakie masy wojsk stoją w tych ziemiach naddunajskich.

Turcya.

Cop. Ztg. Cor. pisze: Podług wiadomości nadeszłych w d. 19 z Konstantynopola, ostatnimi dniami odbywały się tam nowe narady między Reszdem paszą a c. k. internuncyuszem bar. Bruck względem usunięcia wychodźców austrjackich, służących w armii Omara paszy. P. Bruck przedłożył dokładny spis osób i uzyskał obietnicę odpowiednią żądaniom swoim. Do ośiar dobrowolnych w broni i koniach składanych Sułtan darował swoje 300 koni i prywatną zbrojownię kilka tysięcy broni palnej liczącą. — N. d. 10 b. m. mówiono w Stambule o nieporozumieniu zaszłym między Francją i Anglią i w niem upatrywano powód, dla którego nie stało się zadosyć żądaniu Porty w d. 4 b. m. postawionemu, aby floty połączone wpłynęły na morze Marmora.

— Frank. gaz. pocz. otrzymała list z Wiednia 15 o ruchach wojsk nad Dunajem. Bukareszt opuszczony prawie przez wojska rosyjskie, wszystko ruszyło ku południowi. Po wystawieniu mostu na rzeczce Bahar, całe centrum stoi pod Netyczynem tuż nad Dunajem; liczy ono 35,000 ludzi z 250 działami. Korpus ten przeznaczony ma być do przeprowadzenia przez Dunaj. Prawe skrzydło armii rosyjskiej pomiędzy rzeczką Alt i Kalafatem w małej Wołoszczyźnie, lewe ku I mailowi. Naprzeciw centrum rosyjskiego leży na drugiej stronie Dunaju Siliustria gdzie w r. 1828 Rossyanie przeszli Dunaj. Siliustria i Widdin są najsilniej ufortyfikowane twierdze. Na przeciw prawego skrzydła rosyjskiego leży Widdin. Ruchy wojsk rosyjskich w ostatnich dniach zdają się być obliczone na przejście Dunaju w trzech pomienionych punktach. Nader niski stan wody na niższym Dunaju byłby bardzo pomocny do budowy mostów, ale Rossyanie bez pomocy statków wojennych nie będą próbować ich stawiania. Brzeg turecki najezony szaniami i bateriami, fortyfikacje tureckie mają być o wiele dokładniejsze niż w r. 1828, i to pewna, że Turcy liczą więcej dział niż Rossyanie i artylerya ich wyćwiczona.

— Dzienniki angielskie podają następujące wiadomości z Konstantynopola pod datą 6 b. m. Trzeci manifest będzie ogłoszony, manifest do armii. Ma on być całkiem muzałmański, wzywa wiernych w imię koranu, aby walczyli za słusność, i upoważnia każdego, komu by brakowało odwagi, aby to oświadczył, albowiem zostanie wtedy inaczej użyty. Pro-

klamacya ta robi niesłychany wpływ na ludzkie, lecz dziwnie będzie tłumaczoną w Europie. Kancelarya rosyjska zamknięta zostanie w tym tygodniu, a podani rosyjscy zostawac będą pod opieką Danii. Turcy odmówili wszelkiej zapłaty za reparacje przy okręcie „Friedland“, ambasador francuzki posłał podobno do swego rządu listę tych, którzy na nagrodę w tej mierze zasłużyli. P. Reeves, o którego misyi tyle mówiono, przybył 3go b. m., a zatem już po wydaniu wojny. W Adryanopolu ma być złożona armia rezerwy ze 150,000 ludzi, w Konstantynopolu samym 25,000 ochotników już się zapisało.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Dowiadujemy się z Dzienników Warszawskich, że pan Romuald Babiński Krakowianin, został przez tamtejszą Radę lekarską zaszczycony stopniem Doktora medycyny. Co z tym większą przyjemnością donosimy, że ile nam wiadomo, p. Babiński był jednym z najzdolniejszych uczniów profesora Dietla i będzie pierwszym rozkrzewiaczem jego nauki w Polsce.

— Jeden z ostatnich potomków panującej rodziny królów Mingrelki, rosyjski generał-major Dawid Lewanowicz Dadjan, umarł niedawno w Petersburgu, i pochowany został w grobie królów mingrelskich w klasztorze Martwil.

— Ciekawa to rzecz dowiedzieć się, jak turecki rajah wyobraża sobie sprawę turecko-rosyjską. Wedle podania krążącego między chrześcianami tureckimi, Car turecki zawezwał Mehmeda Alego (który zdaniem ich zostaje jeszcze przy życiu), aby go bronił od nadchodzących Rosyan. Mehmed Ali przystał na to pod warunkiem, że po śmierci Sułtana tron jego odziedziczy, na co się zgodzono. Mehmed Ali udał się więc do Cara Rosyjskiego i pytał, czemu się bronić będzie skoro on całą potęgą swoją przeciw Rosyanom ruszy. Spuszczając się na św. Mikołaja odrzekł Car. Turek zapragnął widzieć świętego który takie dziwy ma dokonać. Na rozkaz Cesarza wytoczono ogromne działo, na którym był obraz św. Mikołaja. Mehmed Ali prosił, żeby dano ognia z tego działa. Zapytano go więc dokąd chce aby strzelono. Mehmed pokazał nad brzegiem jakiejś rzeki w krajach tureckich stare zamczysko. Kiedy wystrzelono, Mehmed ogłuszony stracił zmysły, ale przyszedłszy po jakimś czasie do siebie, szuka zamku, a zamku niema na dawnym miejscu, ale wyrzucony z ziemi z fundamentami leżał za wodą daleko. Rzekł więc Ali: Z wami bić się niemożna — i uciekł do domu. A Sułtan zapłakał gorzko i prosił Cara Ruskiego, aby mu dozwolił innego szukać obrońcy, na co Car odrzekł: Szukaj kogo chcesz i jak długo chcesz, a choćbyście wszyscy mużlanie stanęli jako jeden mąż, to nie oprzeć się mojemu św. Mikołajowi. Z tego powodu nieprzychodzi jeszcze do wojny, ale jak przyjdzie, Turcy będą pobici.

— Ludwik Napoleon za ostatnią bytnością swoją w Boulogne, obdarzył medalem wojskowym żandarmę, który go w roku 1840 aresztował. Wręczając mu ten znak honorowy, Cesarz rzekł do otaczających: „szacunek ludzi którzy posłuszni są swoim przełożonym“. Pewnemu strażnikowi celnemu, który przy owym wyładowaniu z bronią w ręku uderzył chciał na niego, kazał doręczyć kwotę 600 franków.

— W Londynie, uchodzącym za najtańsze w Anglii miasto, drożyna wzrasta w sposób zatrważający. Cena chleba dochodzi już prawie tej wysokości, na jakiej była za czasów najwyższego cła zbożowego. Ziemiaki i inni jarzyny z każdym dniem idą w górę, a węgle z powodu, mianowicie że robotnicy kopali kilkakrotnie w tym roku porzucali robotę, podrożały o 40 do 50 procent; z tej przyczyny kompanie również oświetlenia gazem podwyższyły mają w całej Anglii ceny swojego produktu.

— W zeszłym tygodniu przybył do Southampton pewien Anglik, który w 6 1/2 miesiącach odbył podróż około świata. Opuścił on Anglię na okręcie z wychodźcami, który odwiózł go do Moreton-Bay w Australii. Ztamąd udał się do Valparaiso w południowej Ameryce, zkad znowu statkiem parowym popłynął do Panama. Przebywszy między-morze, wsiadł znów na parostatek i przez Antyllę i St. Thomas wrócił do rodzinnego kraju. Dwoma zatem okrętami żaglowymi i trzema parostatkami odbył p. Nicholson podróż, do której dawniej potrzebowano najmniej trzech lat czasu. Skoro zaś zaprowadzone wszędzie zostaną stałe komunikacje za pomocą statków parowych, co wkrótce nastąpi, będzie można w trzech miesiącach świat cały opłynąć.

— Na kolejach angielskich tak częste bywają wypadki, że już oddawna we wszystkich tamtejszych dziennikach stała się rubryką. Spotkanie się dwóch pociągów, wysadzenie lokomotywy, śmierć maszynisty i ciężkie pokaleczenie konduktorów i t. p. są to wypadki niemal codzienne, i wtedy tylko gdy kto z pasażerów śmierć poniesie, zwracają na siebie uwagę. Jeden z najokropniejszych tego rodzaju wypadków zdarzył się świeżo pod Straffan, o kilka mil od Dublinu. Zwykły pociąg pocztowy, mający o 6tej wieczór przybyć do Dublinu, musiał się zatrzymać między Sallins a Straffan z powodu nadwężenia lokomotywy. Jeden z urzędników kompanii p. Barrington jadący tym pociągiem, wysiadł z wagonu, a wiedząc że inny pociąg, z bydłem, tą samą drogą i w tę samą stronę śpieszył, wysłał człowieka z czerwoną lampą naprzeciw niemu, aby go na czas przestrzedz. Nieszczęściem jednak maszynista sygnału niespostrzegł, a w kilka sekund potem już było za późno! Ostatnie wagony pocztowego pociągu zgruchotały na miazgę, a dwa przednie pchnięte były z taką gwałtownością, że wierzch od jednego z nich odejść został, jak gdyby brzytwą. W tych dwóch pierwszych wagonach żaden z podróżnych nie uszedł ciężkiego skaleczenia, dwóch zabitych zostało na miejscu, dwóch śmiertelnie rannych, a sześciu połamało ręce lub nogi. Dziwnie szczęśliwie ocalał w tym spotkaniu kapitan Collis, który na kilka dni pier-

wój podobnego uszedł wypadku. Wysiadł on wraz z kilkoma innymi podróżnymi z wagonu, a widząc zbliżający się pociąg poza groblę i ocalał. Inni podróżni którzy z nim wysiedli, rzucili się na ziemię i również pozostali nietknięci. Tém smutniejszy los spotkał pozostałych; 14 osób na miejscu zabitych i 50 ciężko rannych, — oto tragiczny rezultat tej katastrofy. Kapitan Collis śpiesząc na ratunek nieszczęśliwym, był świadkiem najrzekwiejszego jej epizodu. Pewien młody człowiek, który wraz z nim wysiadł był z wagonu i ocalał, znajduje wśród zdruzgotanych wagonów zabita żonę i siostrę, a między niemi dziecko swoje owinięte w szal nieszczęśliwej matki żywe i nie-naruszone.

— Czytamy w Die Zeit, iż wielu właścicieli domów w Berlinie wymawia sobie wynajmując mieszkanie, aby nie trzymano zwierząt domowych. W skutku niedotrzymania takowej umowy odbył się niedawno proces między właścicielem domu, który wypowiedział mieszkanie dlatego że mieszkaniec trzymał kotkę, i mieszkańcem który wypowiedzenia przyjąć niechciał. Oskarżony najemca na publicznej sesyi sądowej dowodził z całą powagą, iż wprawdzie trzyma w domu zwierzę liczące się do rodzaju kociego, ale nie takie jak skarga opiewa, bo zwierzęciem tém jest kot a nie kotka, zatem skarga jako mylna odrzucona być winna, a do tego, że naruszyć musiał umowę z winy właściciela, bo w komorze należącej do podnajętych części mieszkania jest dużo myszy, zatem komora ta bez kota niejest zamieszkalną. Sąd nieuznał tego tłumaczenia za usprawiedliwiającego, albowiem co do pierwszego czy kot czy kotka, to zawsze zwierzę domowe, a takiego trzymać niemożna wbrew zobowiązanej umowie; co do drugiego zaś, najemca miał prawo żądać wynagrodzenia za zawód i nieużyteczność komory w której są myszy, ale nie do łamania kontraktu. Przeszłość pokazuje, czy o wyroku tego założoną będzie apelacya, co gdy nastąpi, o skutku jej nieomieszamy donieść czytelnikom w swoim czasie.

Przyjechali do Krakowa od dnia 23 do 24go października: Julia Niemojewska, Adolf Niemojewski, z Polski. Marya Michałowska a Belgii. Maurycy Baruch z Bogumina. Jan Rogowski z Białej.

Wyjechali: Paweł Popiel do Polski. Maciej Żaremba do Lwowa. Adam Lisiecki do Tarnowa.

Ciągnięcie loteryi lwowskiej 23 paździer: 85, 66, 25, 20, 5. Następnego ciągnięcia dnia 5 i 19 listopada.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk 30 października. Ze wszystkich punktów Anglii główne dochody skargi na czaa ddytaty i szotaty, który nie pozwala ani stojącego jeszcze w polu zboża zebrać, ani téż roli przyzwolcie pod zasiew uprawić. Pod wpływem takiego wrażenia, spokojniejsze w przeszłym tygodniu targi, nowego nabrały życia i w ostatni poniedziałek jeden sayling na kwartę wyżej płacono. Telegraficzna zaś depeza z wczorajszego śródnego targu, nowe podniesienie od 1 do 2 szyl. swiastuje. Co tém większą ma wagę, że z pomyślnym wiatrem wielka masa okrętów przybiła jednocześnie do brzegów Anglii, a dowód do konsumy pomiędzy naj-większymi w ostatnich latach może się liczyć.

W ciągu tygodnia dostawiono do Londynu: pszenicy 100,000. owas 50,000. bobu 50,000. maki 50,000. grochu 50,000. ziemniaków 50,000.

z kraju	4,035	9,426	5,100	—	1310	—	33,219
z zagran.	78,197	6,676	38,447	—	3691	8,621	6,939

Targi szkockie, irlandzkie i prowincjonalne wyraźnie ożywienie okazywały. Szkockie szosogólniej, bo tam cała prawie pszenica jara nie zebrana a pola, w takiej znajduje się kondycyi, że dziś i kosztów zbioru nie pokryje.

We Francyi handel zbożowy podniósł się ze stagnacyi, a ceny powszechnie o 1 do 2 franków na hektolitrze (25 garancy warsz.) przybrały.

Toż samo możemy powiedzieć o wszystkich tak portowych jak i wewnętrznym europejskich targach zawsze regulujących się do pozycji handlu na placu londyńskim i paryżkim. Obrót interesów na gdańskim giełdzie nie był wielki, ale ceny w ostatnich dniach podniosły się i pomimo zwyczajnej wysokości tskowych, wiele chęci do kupna widzieliśmy. Zapasy spichrzowe snikają, i na zimę Gdańsk nadwyżającą małą zachowaw rezerwę. Sprzedano w ciągu tygodnia pszenicy z wody 193, so spichrza 239.

Płacono za 100 wag holend.	guld. prus.	korzec warszaw.
Pszenicy świeżej od 123 do 125	565—620	42 15 46 18
od 126 do 128	615—640	46 7 48 3
so spichrza od 125 do 129	600—655	45 3 49 7
Żyta od 129 do 131 1/2	645—720	48 15 54 3

Na 20h berlinkach. 69mju tratwach przybyło Toruń pszenicy 100,000. 45. siemienia lnianego 5. belek sosnowych 22,737, dębowych 2575, bali 121, klepek 218, opaku 160.

Wysokość wody w Toruniu 5' 1 cali.

Kursy zamian: Londyn 199. — Amsterdam 102. — Paryż — Hamburg 45 1/4.

Makowski Kędzior & Comp.

URZĘDOWE.

Kundmachung

[N. 17,895.] Zur provisorischen Besetzung der bei dem Magistrate in Alt-Sandec erledigten Stelle eines Stadtkassakontrollers womit der Gehalt von 250 fl. CMz. und die Verpflichtung verbunden ist eine dem Gehalte gleichkommende Caution zu erlegen, wird hiermit der Concurs ausgeschrieben.

Die Bewerber haben bis Ende November l. J. ihre gehörig belegten Gesuche bei dem Alt-Sandecer Magistrate u. z. wenn sie schon angestellt sind, mittelst ihrer vorgesetzten Behörde und wenn sie nicht im öffentlichen Dienste stehen mittelst des Kreisamtes im dessen Bezirke sie wohnen einzureichen und sich über Folgendes auszuweisen:

- über Alter, Geburtsort, Stand u. Religion;
- über das Befähigungsdokret zum Stadtkassier, dann die etwa zurückgelegten Studien, wobei bemerkt wird, dass jene den Vorzug erhalten, welche die Comptabilitätswissenschaft gehört und die Prüfung aus selber gut bestanden haben!

c) über die Kenntnis der deutschen und polnischen Sprache;
 d) über das untadelhafte moralische Betragen, die Fähigkeiten, Verwendung und die bisherige Dienstleistung; und zwar so, dass darin keine Periode übergangen werde; — endlich
 e) haben selbe anzugeben ob und im welchem Grade sie mit den übrigen Beamten des besagten Magistrats verwandt oder verschwägert sind.
 Von der k. k. Gubernial-Commission. (1100-1-3)
 Krakau 19ten Oktober 1853.

N. 24,335. Cirkulare (1048-1-3)
 an sämtliche Ortsobrigkeiten.

Zur Verpachtung der Kenty'er städtischen Mühlengründe im Fläocheinhalt von 69 Joch 509 Klafter des Wirthshauses in Podlesio und jenes unter dem Namen Handlikówka sammt dem Platze für den Ochsenstand wird am 25ten Oktober 1853 in der Kenty'er Magistratskanzlei eine Licitazion abgehalten werden, wobei eine alternative Verhandlung statt finden. Es werden nämlich zuerst die Grundstücke parzellenweise zu Fünf Joch und die Wirthshäuser sammt Zugehör abgesondert auf drei Jahre d. i. auf die Zeit vom 1sten November 1853 bis dahin 1859 ausgethoben werden, und es wird von den beiden Licitations-Ergebnissen das für die städtischen Renten vorthoilhaftere bestätigt werden.

Der Fiskalpreis für eine Parzelle der Mühlengründe pr. 5 Joch beträgt 60 fl. CMze für das Wirthshaus in Podlesio sammt Zugehör 104 fl. CMze für das Wirthshaus Handlikówka sammt dem Platze für den Ochsenstand 250 fl. CMze, — für alle Objekte zusammen 950 fl. CMze.

Pachtlustige werden eingeladen mit den 10%, Vadium versehen am besagten Termine in der Kenty'er Magistratskanzlei zu erscheinen, wo ihnen die Licitations-Bedingnisse werden mitgetheilt werden.

K. k. Kreisamt Wadowice am 17ten Oktober 1853.
 Adler von Loserth,
 k. k. Gubernialrath und Kreishauptmann.

Inseraty.

Doniesieni teatralne.

W przejeździe swoim przez Kraków **professor Herrmann, sztukmistrz Magii Indyjsko-Chińskiej**, będzie miał zaszczyt dać w tutejszym Teatrze kilka przedstawień swjej sztuki: pierwsze przedstawienie będzie miało miejsce we Czwartek d. 27 Października; bliższe szczegóły ogłoszą afisze.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedn. **Kursa telegraficzne z dnia 24 października:** Metaliki 6-pr. 90 $\frac{1}{2}$. — Metaliki 4 $\frac{1}{2}$ -pr. 80 $\frac{1}{2}$. — Metaliki 4-pr. 73. — 4-pr. a 1850 r. 78 $\frac{1}{2}$. — 2 $\frac{1}{2}$ -pr. 48 $\frac{1}{4}$. — 1-pr. 19 $\frac{1}{2}$, z ciągu a 1830 r. 250, 302. — Augsburg 114 $\frac{1}{2}$. — Londyn 11 kr. 10. — Paryż 131 $\frac{1}{2}$. — Akcje Bankowe 137 $\frac{1}{2}$. — Akcje kol. poł. półn. Ferdyn. 245. — Pożyczka z r. 1751 lit. A. 97 $\frac{1}{4}$. B. 116 $\frac{1}{2}$. — Ost-Donau Dampfch. 770.

Kurs krakowski 24 października. Banka austr. 94 $\frac{1}{2}$ p. 93 $\frac{1}{2}$. — Pruski karant 104 $\frac{1}{2}$ p. 103 $\frac{1}{2}$. — Ruble srebrne nowe al pari. — Cwancygiery nowe 107, p. 106 $\frac{1}{2}$. — Cwancygiery stare 106 $\frac{1}{2}$ p. 106 $\frac{1}{2}$. — Imperyały 34 8, p. 34 5. — Dukaty austr. i holend. 19 10 p. 19 7. — 20frankowe 33 24 p. 33 18. — Listy zast. pol. 98 $\frac{1}{2}$ p. 98 $\frac{1}{4}$. — Listy Zast. galic. z kupon. 92 p. 92 $\frac{1}{2}$.

Kurs lwowski z d. 21 października. Dukaty holend. 5 zfr. 11 kr. — Dukaty austr. 5 zfr. 15 kr. — Półimperyał ros. 9 zfr. 5 kr. — Rubel ros. 1 zfr. 46 kr. — Talar pruski 1 zfr. 39 kr. — Polski karant i pigoczołotówka 1 zfr. 18 $\frac{1}{2}$ kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po 1 zfr. 18 kr. w mk. — Sprzedano 100 po 91 zfr. 48 kr. — Dawano na 100 zfr. — kr. — Ządano zfr. — kr.

Kurs wiedeński z d. 22 października. Metaliki 91. — Nowa pożyczka 90 $\frac{1}{2}$. — Akcje Banku wied. 1388. — Akcje kolei żel. 115 $\frac{1}{2}$. — Agio od złota 18 $\frac{1}{2}$. od srebra 13 $\frac{1}{2}$.

Kurs wrocławski z d. 22 października. Banknoty austr. 90 $\frac{1}{2}$ z. — Banknoty polskie 96 $\frac{1}{2}$ z. — Listy zastawne polskie dawno i nowe 93 $\frac{1}{2}$ z. — Listy zastawne poznańskie 4-pr. 102 $\frac{1}{2}$ z. — do 3 $\frac{1}{2}$ -pr. 96 $\frac{1}{2}$ z. — Kolej Krak.-górnio-szlaska 90 $\frac{1}{2}$ z.

Przegląd Polityczny

Listy konstantynopolitańskie **Gazety Tryeńskiej**, zapełniające zwykle większą połowę dwóch jej kolejno po sobie idących numerów, za każdym nadejściem parowca lewantskiego są niewyczerpanym źródłem dla wszystkich dzienników niemieckich, które z małym wyjątkiem jedynie z niej czerpią swoje „oryginalne“ wiadomości. Gdyby wszakże przedstawiały na przedrukach, toby za pierwszym rzutem oka można wiedzieć, czyli w tej masie różnie tytułowanych artykułów jest czego szukać lub nie; ale mechanizm ten inaczej się odbywa. Wszystkie listy powyższego pisma, wszystkie rozumowane artykuły **Gazety Augsb.** wszystkie petersburskie listy i „nad granicy polskiej“ w **Hamb. Nachr.**, do tego wiadomości podawane przez „wiedeńską korespondencję gazetową“ i co nieco z zachodnich artykułów już przez **Gazetę Kolońską** przepuszczonych lub przez alembik własnego rozumowania, z przy-

mieszaniem wiadomości obiegających na giełdzie wiedeńskiej — wszystko to razem tasuje się i na chybił trafił wybiera się z tego co wpadnie pod rękę. Tak powstają niezliczone sprawozdania ze Wschodu po większej części, jakimi przepelnione bywają dzienniki, a w nich znaleźć się niepodobna. Rzeczywiście nowych faktów nie było przed nadejściem ostatniej poczty carogrodzkiej z d. 10go, któreby na stan sprawy widoczny wpływ były wywarły; niezostaje przeto nic prócz drobniejszych lokalnych wydarzeń i rozumowań korespondentów.

Korespondent paryzki **Independance**, który tak zaostrzył naszą ciekawość na numer **Debatów**, którego nam poczta jakby na złość onegdaj wieczór nieprzyniosła, omylił się był jak na politycznego korespondenta potężnie. **Debaty** niezawierały listu księcia Górczakowa, ale znany list Omera paszy. **La Presse** podaje tylko wyjątek z odpowiedzi naczelnego wodza wojsk rosyjskich, ale niezareczca za źródło. Wyjątek ten brzmi: „Pan mój, pisze książę, nie jest w wojnie z Turcją, mam wszakże rozkaz nieopuszczania Księstw, aż do chwili, gdzie Porta da Cesarzowi moralne zadośćuczynienie, jakiego żąda. Skoro tylko takowe otrzymanem zostanie, ustąpię z Księstw natchmiast, w każdym czasie i w każdej porze. Jeżelibym został przez armię turecką zaatakowanym, ograniczę się na obronie.“ Odpowiedź ta zdaje nam się być zupełnie wystarczająca w tej chwili, a jak nam doniósł korespondent nasz wiedeński, książę wysłał gońca do Petersburga po dalsze rozkazy.

Znajdujemy wszędzie w dziennikach francuzkich mowę o depezy telegraficznej, której nie czytaliśmy nigdzie w oryginalu, jakoby 10go b. m. Sułtan zawezwał był floty połączone do Stambułu. **La Presse** podaje list z Bessiki 7go b. m. pisany przez oficera marynarki: „Dziś 4ry okręta francuzkie wypłynęły do Stambułu powołane tamże przez Sułtana; w całej flocie tak francuzkiej jak angielskiej obiega pogłoska, że pojutrze popłyniemy do Konstantynopolu, a 4ry powyższe okręta są awangarda. Pogłoski te stwierdzają rozkazy do pewnych przygotowań dziś rano, a wychodzące od obu admirałów“. Ze pogłoski te były nieprawdziwe, dowodzi okoliczność, że mamy wiadomości z 14go b. m., w którym dniu floty nie były jeszcze w Bosforze.

Kupieckie bowiem listy z Konstantynopola dochodzą do 14go. W nich niemasz nic nowego. Spokojnie panuje tam zupełna, lubo fanatyzm napiera na pośpiech w rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich. W mieście ogłoszono urzędownie, iż dostateczna ilość zboża znajduje się po śpichrach. Głównych sprawców zaburzeń, którzy znieważyli flagę austryacką rozpiętą na statku tureckim i rzucali kamieniami na dom konsula angielskiego w Czencakalest, aresztowano, a **Gazeta Tryeńska** podaje, iż żołnierze którzy mieli udział w tych nadużyciach dostali bastonadę, przez co zapal ich usmierzone. Ostatnie to pismo donosi jeszcze, iż część floty tureckiej popłynęła na morze Czarne ku Warnie. Z pomiędzy oficerów niemieckich służących w wojsku tureckim, większa część zrzeka się powrotu do kraju i przyjęła stałą służbę w Turcji, reszta zaś ma się ku powrotowi.

Gaz. Tryeńska przedstawia nowego patryarchę carogrodzkiego jako przeciwnika Rosji. Tymczasem **Cop. Ztgs. Cor.** twierdzi, że patryarcha Antimos znany jest właśnie jako stronnik Rosji, na poparcie czego służy właśnie wzmianka, iż na wybór ten wywarł wpływ swój patryarcha grecki jerozolimski, który jak wiadomo od r. 1847 popiera w Jerozolimie interesa Rosji.

Ostatnie to pismo mówi: Nieulega wątpliwości, że między mocarstwami nowe toczą się układy, ku załatwieniu sporu turecko-rosyjskiego na drodze pokoju. Wczasy kiedy telegraf o ile to tyczy przesyłki prywatnych depezy nieledwie że prochem nie pachnie, między gabinetami wiedeńskim, paryskim i londyńskim, jak z wiarogodnego zapewnienia źródła, przebiegają depezy mające na celu bliskie zawarcie pokoju.

Czytamy w niem również, że Reszyd pasza otrzymał szczególne polecenie, aby Patryarchę konstantynopolitańskiego zawiadamiał zawsze o mającej się odbyć radzie stanu i zapraszał go na takową.

Z księstw naddunajskich wynosi się kto może z obawy wojny, której teatrem one być mogą, zwłaszcza że jak wieść krąży Omer pasza miał wydać odezwę do mieszkańców Małej Wołoszczyzny, w której oznajmia, iż otrzymał od Sułtana rozkaz wkroczenia do księstw, by je uwolnić z wojsk rosyjskich. Wprawdzie odezwę tę nikt dotychczas nie widział, ale każdy zapewnia, że takową po księstwach rozrzucano w celu uspokojenia mieszkańców lękających się o własność i swobody swoje.

Wiadomość podaną przez **Journal de Constantinople**, jakoby Persya miała zawrzeć z Turcją przymierze odpor-

ne i zaczepne, zbija **Cop. Ztgs. Cor.** utrzymując przeciwnie, iż na granicy zachodniej Persji, postawiono silny korpus przeciw Turcji, który tymczasowo ma przeznaczenie obserwacyjne.

Ważniejszym od tych wszystkich wiadomości jest wyciąg jaki daje gazeta pruska **die Zeit**, z **Gazety Petersburskiej** z dnia 16go b. m., którego trochę jeżeli jest autentyczną zdawałaby się usprawiedliwić nadzieję, zakończenia sprawy wschodniej na drodze pokoju. Treść o której mowa dajemy dosłownie: „Kiedy przyjaciele pokoju, mimo wszystkiego, nie tracili jeszcze nadziei, że się nakoniec pojawi jakiś Edyp, który znalazłszy klucz do zagadki, wybawi świat z obawy, w której go forytujący wojną Sflux utrzymuje, chwytą właśnie w takiej nadziei pokoju usprawiedliwiającej chwili, stronnictwo wojny w Konstantynopolu za oręż, ażeby na sposób Aleksandra, przeciąć nim węzeł gordyjski; ale nie jesteśmy jeszcze u mety. *Jeszcze dziś nie rozpaczamy o utrzymaniu pokoju nie tylko świata, ale nawet wewnętrznego pokoju samej Turcji.* Pomiędzy bowiem postanowieniem wypowiedzenia wojny, jeżeli takie jest powziętem, a wykonaniem jego ze strony Sułtana przypada czas, w którym mocarstwa europejskie, uznając kłopotliwe położenie w jakim się Sułtan znajduje, tudzież niebezpieczeństwo takiego położenia dla całej Europy, nastreżają mu drogę wycofania się z niego, na którą bez ubliżenia swjej godności i niepodległości zgodzić się będzie mógł. Dopóki więc na rezultat tej nowej fazy oczekiwać jesteśmy zmuszeni, mało dla nas znaczącą jest rzeczą, czyli cztery czy sześć wojennych okrętów, a nawet czyli całe skombinowane floty mocarstw zachodnich, stoją na kotwicy w Konstantynopolu lub nie, a to tem bardziej, że cel przejścia Dardanellów przez floty wspomniane, tak dobrze aż do nie poznania jest zamaskowany, jak cała wschodnia polityka angielskiego gabinetu.“

W obec tych słów **Gazety Petersburskiej** wiadomość następująca podana przez **Kreuzzeitung** zdaje się być bardzo prawdopodobną. Mówi ona, że wieść o wydaniu manifestu przez Cesarza Wszech Rosyji, którą przywiódł parowiec „Włodzimierz“ z Petersburga do Swinemünde jest mylną i „oświadczamy niniejszóm, są słowa tej gazety, że w miejscu świadomem (a więc w missyi rosyjskiej) nie wiadomo o podobnym manifeste, a tak jak rzeczy stoją, oczekiwać go nawet rychło nie można.“

W Berlinie zapowiedziane trzydniowe odwiedziny W. księżnej Maryi Leuchtenbergskiej, która umyślnie przybyła z Petersburga i zaraz tam napowrót wraca. W Swinemünde czeka na nią parowiec, a na granicy od Niemna powozy i konie, bo nie wiadomo którądy przyjazd nastąpi. Podróż tej przypisują barwę polityczną.

Z powodu dekretu Cesarza Francuzów upoważniającego przenieść sumnę pięciu milionów franków z ostatniego budżetu marynarki na budżet terażniejszy, p. Ducos minister tego wydziału, wykląda w **Monitorze** położenie obecne siły morskiej francuzkiej. Składa się ona z dwóch eskadr złożonych z 14 okrętów: aż do końca roku bieżącego może mieć Francya trzynaściana okrętów śrubowych, a sześć nowych parowców na model Napoleona będą mogły być spuszczone na morze w ostatnich miesiącach przyszłego roku.

Kreuzzeitung w paryzkiej swojej korespondencji podaje w powątpiewanie wiadomość w dziennikach wiedeńskich umieszczoną, iż poseł austryacki p. Hübnar oświadczył rządowi francuzkiemu, iż Austria w każdym razie neutralność swoją zachowa. „Mogę najmocniej zapewnić, pisze korespondent, że doniesienie to było błędne. Pan Hübnar żadnego w tym względzie nie uczynił przyrzeczenia. Coby się stało w razie stanowczego wypadku wojennego w Księstwach Naddunajskich, o tem nic pozytywnego ze strony Austrii nie objawiono, ale w Wiedniu się spodziewają, że do tego nie przyjdzie.“

Potwierdza się — donosi depeza z Genui z dnia 19go b. m. umieszczona w **Koresp. Austr.** — iż rząd król. sardyński odmówił swojego *exequatur* konsulowi amerykańskiemu Foresti przeznaczonemu do Genui. Przytém schwymano kilka skrzyż z bronią przeznaczonych do zamierzonego zaburzenia i z Sarzanelle do Genui przywieziono. Co do pierwszego doniesiliśmy już dawniej, że rząd wzbrania się przyjąć do krajów swoich konsula, którym skompromitowany był już we Włoszech pod względem politycznym zanim otrzymał obywatelstwo i urząd ze strony Stanów-Zjednoczonych, w słusznej obawie, iż kogo niegro gromadzić się nieomieszkała wszyscy dawni jego towarzysze.

Monitor francuzki pisze z Rzymu pod dniem 10 b. m. „Wypada mi znowu zaprzeczyć fałszywym wiadomościom o Rzymie podanym w duchu oczywiście nieprzyjaznym przez niektóre dzienniki włoskie i niemieckie, a które i inne powtórzyły. Wspomnę tu tylko najświeższe: Zamordowanie legata w Rawennie, emetę w Terni, zaburzenia w Civita-Vecchia, liczba więźniów politycznych dochodząca 3,000, rewia wojsk francuzkich odbyta przez Ojca S. w towarzystwie generała André, i inne podobne wynalazki. Pogłoski tego rodzaju same sobie wprawdzie zadają fałsz, niepodobieństwem które ich cechuje, wszakże nie od rzeczy jest powtórzyć, że je do liczby kłamstw wierutnych rachować należy.“

Kończmy „Przegląd“ doniesieniem, że Naj. Pan przybył w sobotę po południu do Wiednia, z powrotem z Monachium.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Stan barometru w mierze parawojskiej do 0° Reaumur.	Stan cieple w wietrze Reaumur.	Prędkość pary wodnej w powietrzu cypl. 6.	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Widzialność w powietrzu.	Temperatura w ciągu dnia.
22	9	524	10 4	3 53	ppłwschodni słaby	poгода		
23	9	876	5 0	2 88	wschodni	poгода	koło przy księżycu dołem mgła i szron	+10 9
23	10	049	1 8	2 30	wschodni	poгода		
24	10	448	11 6	3 95	wschodni słaby	poгода		
24	10	420	5 5	3 14	wschodni	poгода	koło przy księżycu dołem mgła i szron	+12 3
24	6	623	2 1	2 37	pl.	poгода		